Nr. 259. Dnia 19 września. Czwartek. Dnia 7 (19) września 1889 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a radto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem pni poświątecznych, dodatki poranne

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być gie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w po

Dziś:	Januarjusza B.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 0 w.	Poniedz:	Tekli P. M.
Piątek:	Eustachjusza M.	Zachód „ „ 6 „ 15.	Zachód „ „ 3 „ 50 w.	Wtorek:	Gerarda.
Sobota:	Mateusza A.	Długość dnia godzin.... 12 „ 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali. 5	Środa:	Aurelji i Kleofasa.
Niedziela:	Maurycego M	Ubyło „ „ 4 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7 R.	Czwartek:	Cyprjana i Justyny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Krzepimira, jutro Myślisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Sesja półroczna zgromadzenia blacharzy. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyska 6—5 po południu.)—Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—8 wieczorem.)

Uroczystości: Wizyta jeneralna w ochronie XIX-ej dla dzieci wyznania mojżeszowego przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Śliska 28—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. ~~(Hotel~~ Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Moc przeznaczenia" (występ gościnny pp. Karola Pizzorni, Maksymiljana Polli'ego i Juljana Jeromina), jutro Opera; — Rozmaitości: dziś „Małżeństwo Apfel, jutro „Ptaki niebieskie" (1-szy raz); — Nowy: dziś „Ali-Baba", jutro „Ali-Baba". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 8597 kop. 88½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o powiększeniu funduszów kancelaryjnych sądów okręgowych w okręgu warszawskim. Powiększenie to wynosi 11,000 rs., które asygnowane będą od 13-go stycznia 1890 r.

= Główny zarząd stadnin rządowych — pisze *Warsz. dniewnik*—zajął się obecnie opracowaniem projektu środków, sprzyjających rozwojowi hodowli koni u włościan, która w ostatnich zwłaszcza latach mocno podupadła. Zarząd krząta się około zebrania za pośrednictwem władz miejscowych możliwie dokładnych danych co do ilości i jakości koni włościańskich w powiatach i gubernjach, jak również co do przyczyn, tamujących prawidłowy rozwój hodowli. Szczegóły, w ten sposób zebrane, będą po należytem opracowaniu ogłoszone drukiem i rozesłane do gmin.

= Tutejszy urząd lekarski otrzymał od departamentu medycznego zawiadomienie treści następującej: Lekarze i osoby, posiadające wyższe wykształcenie chemiczne lub farmaceutyczne, mogą zakładać pracownie chemiczno-bakterjologiczne w celu badań krwi, flegmy, moczu oraz wszelkich wydzielin organizmu człowieka. Lekarze o otwarciu takich pracowni zawiadamiają tylko urząd lekarski, nielekarze zaś muszą wyjednywać pozwolenia specjalne. Ponieważ tego rodzaju pracownie nie wymagają szczególnych technicznych przygotowań, motorów parowych i t. p., mogą więc być zakładane bez przestrzegania przepisów, wymaganych przy wydawaniu pozwoleń na urządzanie fabryk oraz innych zakładów przemysłowych.

= W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono co następuje: „Polecam komisarzom cyrkułowym za pośrednictwem starszych dozorców policyjnych zawiadomić żołnierzy zapasowych, powołanych w roku bieżącym do praktycznych ćwiczeń wojskowych: a) że na zasadzie postanowień rady wojennej ci zapasowi, którzy przybędą na ćwiczenia w porządnej własnej odzieży mundurowej, otrzymają wynagrodzenie: za mundur 30, za szynel 35 i za spodnie 15 kop.; b) ci, którzy przybędą we własnych, zupełnie porządnych i całych butach, otrzymają wynagrodzenie po 3 kop. dziennie, licząc od dnia odesłania żołnierzy z punktów zbornych aż do czasu powrotu."

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie bezzwłocznie sprawdzić, czy wszystkie domy modlitwy i chedery starozakonnych są już przyprowadzone do należytego porządku, te bowiem, które bez względu na oznaczony termin pozostawiono w stanie niezadowalającym pod względem sanitarnym, należy bezzwłocznie zamknąć. O wykonaniu niniejszego rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra ma być zawiadomiony najpóźniej do d. 2-go października.

= Roboty kanalizacyjne na ul. Długiej w celu usunięcia starego kanału prowadzone są w bardzo niekorzystnych warunkach, gdyż silny napór wody, tak zaskórnej, jak napływającej, ze starego kanału utrudnia roboty. Celem skonstatowania powyżej wymienionych trudności, powiększających przewidzianą sumę kosztów, zbierze się w dniu dzisiejszym o godz. 3-ej po południu przed hotelem Niemieckim komisja składająca się z członków komitetu kanalizacyjnego a mianowicie inżeniera F. Kucharzewskiego, inżeniera gubernialnego p. J. Majewskiego, budowniczego p. L. Marconiego i starszego inżenjera miasta, p. Mościckiego, która po obejrzeniu miejscowości spisze odpowiedni protokół.

= Na siedmiu targach prywatnych znaleziono w zeszłym tygodniu 9 wykroczeń przeciwko przepisom sanitarnym, za które właściciele zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego w Towarzystwie dobroczynności między innemi przyznano zasiłki z zapisu ś. p. Rapackiej dla biednych rodzin 4-em rodzinom po 60 rs.; z zapisu ś. p. Wysiekierskiej jednej osobie 75 rs.; z zapisu ś. p. dra Kałużyńskiego jednej osobie 75 rs. Do obiadów gościnnych zakwalifikowano jedną osobę; do zakładu sierot dziewcząt 4 sieroty zupełne, a do zakładu starców i kalek kobiet 6 i jednego mężczyznę.

= *Nowosti* donoszą, iż w liczbie kandydatów na urząd po ś. p. metropolicie Gintowcie wymieniają ks. prałata Simona.

= W d. 12-ym b. m. w Chodoroczach zaręczył się Władysław ks. Lubomirski, syn ks. Eugienjusza i żony tegoż hrabianki Zamojskiej, a synowiec prezesa warsz. Towarzystwa dobroczynności, z hr. de Vaux urodzoną z hr. Lanckorońskiej.

= P. Wiktor Gomulicki na mocy postanowienia głównego zarządu prasy w Petersburgu mianowany został p. o. redaktora i wydawcy *Tygodnika powszechnego*.

= W powrocie z Zakopanego przyjechał do Warszawy dyrektor Stanisław Niedzielski.

= Ze sztuki.

* Do salonu Krywulta przybyły obrazy: W. Wodzinowskiego „Na swojską nutę", E. Lepszego „Morskie oko" i „Pokusa", J. Maleszewskiego „Ma-

59)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg).

Panna Teresa zatrzymała się, a wielkie czarne jej źrenice z jakiemś rozrzewnieniem spojrzały w oczy przedwcześnie zmarłej kobiety. Była to jego matka; dziewczę wiedziało, iż zgon jej rzucił cień niezatarty na życie starego Kotwicza, że łączył się znim przełom moralny, który kazał mu zamknąć się odtąd w ciasnym tym dworku, dla maluczkich żyjąc jedynie.

— Juraś!—zabrzmiało w tej chwili z pod lipy.

Terenia drgnęła i pochyliwszy główkę, jak gdyby przed portretem uklęknąć chciała, odskoczyła z obawy, snać, by jej kto nie zastał tutaj i szybko gospodarzyć zaczęła.

Otwarta szafa zabłyszczała skarbami domowych przysmaków, wśród których miód i orzechy najwięcej pociągać się zdawały. Stały jednak tak wysoko, iż panna Opolska musiała, przystawiwszy krzesło, wejść na nie, by podniesionemi rączkami do zapasów tych dobrać się dopiero. W tejże chwili na progu stanął Jerzy, a objąwszy bystrem okiem śliczny obrazek, ujrzawszy na tle skromnego zakątka, w którym tyle lat życia przepędził, postać wyśnioną, w marzeniach tylokrotnie tutaj widzianą, dziwnie uczuł się wstrząśniętym. W oczach jego szalona, gorąca błysła radość, poczem pobiegły one nagle do wizerunku matki, jak gdyby cień jej wzywając na pomoc, i opadły ku ziemi, a w rysach sprzecznemi nacechowanych uczuciami, wstrząsający odźwierciedlił się smutek.

W tej chwili Terenia, odwróciwszy główkę, ujrzała go w progu, wspartego o framugę; nie zdziwiona zaś bynajmniej jego obecnością, patrzyła z dziwnym jakimś wyrazem na rysy młodego człowieka, które obok spuszczonych powiek, wyraz zgnębienia i bólu wyrażały w tej chwili. Wejrzenie jej pobiegło znów mimowoli ku portretowi zmarłej. Z tym wyrazem smutku trawiącego, jakżeż Jerzy zdawał się zdumiewająco do matki podobnym. Boże, czyżby to był ten sam cień śmierci przedwczesnej? Drgnęła. Obok braterskiego dla Jerzego przywiązania, sercem jej po raz pierwszy wstrząsnęło jakieś gwałtowniejsze uczucie, szarpnął ból nieznany. Nie, za cóżby ich Bóg miał karać? Zresztą, onaby go własnem życiem ocalić potrafiła. Wszak tyle zawdzięczali Kotwiczowi—dodała—jakby tłumacząc się przed sobą.

W tej chwili magnetyczną siłą wzroku jej zbudzony z bolesnej walki wewnętrznej, Jerzy podniósł powieki i oczy ich spotkały się z sobą. Pomimo odległości całego pokoju, patrzyli tak czas jakiś, on—z duszą skoncentrowaną w źrenicach i długo tłumione wypowiadającą uczucia, ona—z lekkiem pomięszaniem i zdumieniem, jak gdyby potęgę tę nie mą po raz pierwszy odkryła i zrozumiała.

— Panie Jerzy — wyszeptała wreszcie cichutko.

Młody człowiek jednym ruchem znalazł się przy niej. I znów stali chwileczkę w milczeniu. Kotwicz z głową podniesioną i wzrokiem obejmującym gorąco, idealnie piękną jej postać; dziewczę—na krześle, z rączkami wspartemi o wysoką, półkę szay, z kibicią lekko przechyloną i czarnemi oczyma w niego utkwionemi.

— Panie Jerzy—wyrzekła wreszcie—wskazując na portret—czy pan pamiętasz swoją matkę?

Pytanie to otrzeźwiło go.

— Bardzo słabo—odparł ręką przesunąwszy po czole i oczy na wizerunek kierując.—Wiem, że piękna i dobra, umarła przedwcześnie...

— A mówiono panu z jakiej przyczyny?

— Ojciec wspomniał mi kiedyś, iż cierpienie piersiowe, zaostrzone zostało pierwszem i ostatniem z nim nieporozumieniem. Święta podobno i anielsko czysta kobieta, dotknięta ze strony męża wymówką, a zbyt dumna, aby się z zarzutu tłumaczyć, dostała gorączki, która śmierć przyśpieszyła. Ojciec mój zapóźno przekonany o niewinności jej, byłby słowa wypowiedziane chętnie życiem okupił; pamięć też ich złamała go i włosy przedwczesną popruszyła siwizną.

— Aha, więc tak było; i ja coś o tem słyszałam—wyszeptała.

— Zkąd pani kwestja ta przyszła na myśl?

— Bo stojąc tam o drzwi wsparty, wydałeś mi się pan dziwnie do matki podobny.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rzenie przyszłego artysty", C. Jankowskiego „Akwarella", Sakowicza „Lazaron", Valenti'ego „Praczki wiejskie" i „Typ", J. de Laveaux'a „W małem miałem miasteczku" i „Sala szpitalna", Prószyńskiego „Na kwiatach" i „Portret mężczyzny w stroju szwedzkim", Wodzińskiego „Śmieszki", F. Graebe „Przystań norwegska", L. Littrowa „Łódź rybacka", Mackela „Poranek mglisty", P. Bürkleina „Bitwa morska pod Lissą", K. Bierkowskiej „Przy ognisku" i „Przeszkoda", Tondosa „Sukiennice", „Kościół Bożego Ciała w Krakowie" i „Zaułki na Kazimierzu" oraz grupa terrakotowa J. Kurzawy „Wisła i Wawel".

* Artysta-malarz Józef Ryszkiewicz z powodu braku czasu usunął się z grona członków komitetu Towarzystwa sztuk pięknych.

= Album Kostrzewskiego.

Jeden z ruchliwszych wydawców warszawskich zamierza wydać „Album najcelniejszych rysunków i dowcipów" Franciszka Kostrzewskiego.

Na całość wydawnictwa złożą się typy miejskie i ludowe, sceny humorystyczne i t. p., wzięte częścią z rozmaitych pism perjodycznych, akwarel i obrazów olejnych naszego humorysty, częścią zaś przygotowane wyłącznie dla wydawnictwa.

Do tych ostatnich będą należały nowe typy Warszawy, których Kostrzewski zauważył i utrwalił na papierze już kilkanaście.

Że album pana Franciszka będzie się cieszyło powodzeniem, wątpić niepodobna.

= Wizyta.

Wczoraj z kolei odbyła się wizyta roczna w ochronie XVIII przy ul. Ogrodowej, dla dziewcząt wyznania mojżeszowego przeznaczonej.

Obecnymi na wizycie byli pp: naczelnik sekcji ochron pp. Szymon Krzeczkowski, Łazowski, Bogdański, Bernard, Schwartz, opiekunki miejscowe panie Ernestyna Epstejn i doktorowa Kramsztykowa, tudzież wiele innych osób.

Dzieci uczęszcza do pomienionego zakładu 130; słuchano je z religji, Historji św., arytmetyki; na zadawane pytania odpowiadały bardzo dobrze.

Zebrane na akt osoby oglądały też z wielkiem zajęciem roboty ręczne, przez wychowanki pod kierunkiem miejscowych dozorczyń pp. Ginsburg, Szulc i Salzstejn wykonane.

Rozdanie nagród zakończyło uroczystość.

= Stępel zagraniczny.

Do jakiego stopnia panuje dotąd wiara w stęple zagraniczny, niech posłuży fakt następujący.

Jedna z tutejszych fabryk krawatów wysłała przez ajenta swego spory transport towaru z własnym stęplem fabrycznym.

Cały ten transport został zwrócony, ajent zaś, chwaląc materjał i robotę, nadmienia, że nie mógł krawatów spieniężyć ani nawet w komis oddać, ponieważ brakuje stereotypowej marki: *Paris* lub *Vienne*.

Bez komentarzy...

= Żegluga.

W ciągu ubiegłych dwóch dni nie wiodło się żegludze osobowej.

Statek M. Fajansa „Płock", jadąc z pasażerami pod Wyszogrodem przedziurawił sobie dno.

Naprawiono go na miejscu i z opóźnieniem doprowadzono do stacji.

Mielizny rozłożyły się szerokim pasem pod Skierdami.

W drodze do Płocka onegdaj odpoczywały na nich „Kurjer" i „Mazur", wskutek czego przybyły do Płocka już późno w nocy.

Wczoraj zaś także „Kurjer" pod Skierdami i „Płock" pod Troszynem, jadąc do Warszawy, odbyły nadzwyczajne przystanki na mieliznach.

Administracja żeglugi włocławskiej pp. Jaworskiego i Ciechanowskich rozpoczęła układy ugodowe z współzawodniczącem towarzystwem żeglugowem M. Fajansa, których rezultatem ma być wycofanie z jazdy osobowej statków „Henryk" i „Nieszawa", które, kursując pomiędzy Płockiem, Włocławkiem i Toruniem, konkurowały ze wzmiankowanem towarzystwem.

= Na bicyklu.

Podróże na bicyklach coraz więcej się rozpowszechniają.

Wczoraj przyjechał na rumaku stalowym p. B., farmaceuta z Marjampola, używszy na podróż trzy dni czasu; w nocy odpoczywał, na dzień zaś robił mniej więcej sto wiorst.

Jechał na Augustów, Suwałki, Łomżę i Czyżew.

Po drodze prześcigał ekstrapoczty i żadnego nie doświadczył wypadku.

Raz tylko uszkodził mu się bicykl, lecz niebawem kazał go naprawić.

Innego znowu dnia omal że nie wpadł do Narwi z powodu spadzistości drogi, chcąc bowiem zyskać na czasie, a nie wiedząc, że na rzece niema mostu, całą siłą rozpędził się; w porę jednak stanął i uniknął, co najmniej nieprzyjemnej kąpieli.

Zjawiwszy się w Warszawie, zdrów i wesół, zaraz się przebrał i wyruszył na miasto.

P. B. znany jest w swoich stronach jako wyborny cyklista.

Nieraz wyrusza na bicyklu z Marjampola do Kowna, o kilka mil odległego, i po przedstawieniu teatralnem powraca do siebie.

= Po raz czwarty.

Jeden z bardziej znanych przemysłowców tutejszych jeszcze w r. 1868-ym pożyczył młodemu rzemieślnikowi 500 rs. na założenie warsztatu.

W kilka lat później rzemieślnik spłacił dług co do grosza.

Przemysłowiec udzielił więc zwróconą sumę również tytułem pożyczki majstrowi szewckiemu na rozwinięcie interesu.

I ten dług zwrócił.

Trzecim z kolei był ślusarz Dr., który pożyczył 500 rs. na koszta wędrówki fachowej za granicę.

Pożyczka ta była udzieloną w r. 1884-ym, a ślusarz przez ten czas nie dawał żadnej wiadomości o sobie.

Nareszcie w r. z. Dr. napisał list z Medjolanu, donosząc, że otrzymał bardzo korzystną posadę mechanika kolejowego.

Jednocześnie dołączył przekaz na 300 rs. oznajmiając, iż resztę długu niebawem spłaci.

Obecnie przemysłowiec po raz czwarty puścił w kurs szczęśliwe 500 rs., wypożyczając je wychowańcowi politechniki ryskiej, jadącemu za granicę obznajmić się gruntownie z młynarstwem.

= Kradzieże.

Z zamkniętego mieszkania Marji Wojtyńskiej na Nowem-Mieście pod nrem 23-im skradziono palto męskie, garnitur surdutowy na jedwabnej podszewce, oraz różne drobne przedmioty wartości 50 rs.—W przejściu przez Podwale zamieszkałemu na ulicy Drewnianej pod nrem 7-ym szewcowi, Witalisowi Dytmanowi wprost domu pod nrem 19-ym wyciągnięto nocy wczorajszej portmonetkę z kilkoma rublami. Kradzieży dopuścili się Stanisław Mikołajczyk i Antoni Jabłoński z ulicy Brzozowej nr. 20.—Wczoraj w biały dzień Stefanji Szafrańskiej z mieszkania przy ulicy Długiej pod nrem 4-ym skradziono kilka sukien, kolczyki złote, pierścionek złoty, bieliznę, oraz różne przedmioty wartości 70 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Jana Trembickiego na Nowym-Świecie pod nrem 52-im, wczoraj o godzinie 6-ej zrana skradziono 600 rs. biletami bankowemi po 100 rs., palto zimowe, palto jesienne palto letnie, garnitur marynarkowy, garnitur żakietowy itp. Poszkodowany oblicza stratę na 1000 rs. — Panu N. S. skradziono na dworcu kolei walizkę ręczną, w której były następujące przedmioty: pierścionek złoty w oprawie angielskiej, szafir wagi 9 karatów, zegarek złoty męski remontoir z kalendarzykiem rocznym, na kopercie z monogramem N. S., pierścionek złoty, medaljon, papierośnicę srebrną emaljowaną z cyframi N. S., garnitur damski i bieliznę wartości 150 rs. — Zamieszkałemu przy ulicy Nowowolskiej szewcowi, Szczepanowi Handykowi, skradziono utensylja warsztatowe. Kradzieży dopuścił się sublokator A. W., który zbiegł.—Aleksandrowi Morawskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Bagatela nr 13 skradziono konia wartości 400 rs.

= W podróży.

W dniu wczorajszym p. Jadwidze Kownackiej, obywatelce z pod Grodna, skradziono w wagonie z woreczka podróżnego portmonetkę, zawierającą 800 rs. w banknotach i przekaz na 500 marek.

Poszkodowana spostrzegła dopiero kradzież na dworcu kolei wiedeńskiej, udając się w dalszą drogę.

= Zdemaskowany.

Donżuan tramwajowy, o którym wspominaliśmy przed paru tygodniami, został wczoraj zdemaskowany.

Stało się to za przyczyną p. L., jadącego tramwajem z Leszna na Nowy-Świat.

Donżuan zaczepił młodą panienkę w sposób nader impertynecki.

Pan L. stanął w obronie zaczepionej, a gdy donżuan usiłował umknąć, przytrzymano go i puszczono dopiero po stwierdzeniu tożsamości osoby.

Napastnik J. M., pracownik jednego z kantorów ekspedycyjnych, został już pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Zagadkowa śmierć.

Wczoraj rano w domu pod nrem 10-ym przy ulicy Dzikiej zdarzył się zagadkowy wypadek.

Pani Lepman, trzymając dwumiesięczne dziecko przy piersi, zauważyła, że maleństwo nagle usnęło, po chwili zaś spostrzegła z przerażeniem, iż dziecko nieżyje.

Przyczyna nagłej śmierci niemowlęcia niewiadoma.

= Pożar

Dziś w nocy o godz. 12-ej ogromna łuna zajaśniała w stronie rogatek powązkowskich.

Na ratunek wyruszyły oddziały straży pierwszy, drugi i czwarty, zostały jednak z drogi zwrócone, okazało się bowiem, że pożar szerzył się daleko po za obrębem miasta.

\+ Podatek dodatkowy od handlujących w gub. kieleckiej, oznaczony został w r. b. na sumę rs. 5,818. Na powiat kielecki wypada rs. 1,331, olkuski rs. 1,115, miechowski rs. 859, stopnicki rs. 786, pińczowski rs. 735, andrzejewski rs. 555 i włoszczowski rs. 437.

\+ Z Rypina donoszą nam, iż choroba koni, jaką spostrzeżono w lipcu r. b. w majątku Nadrów w powiecie rypińskim, gdzie 100 koni zapadło na tyfus, obecnie dzięki troskliwości p. Bobrowskiego, lekarza weterynarji, ostatecznie bez strat w inwentarzu usuniętą została.

\+ *Dzien. łódz.* podaje projekt, aby jedyne w całej gubernji piotrkowskiej Towarzystwo kredytowe miejskie w Łodzi rozciągnęło swą działalność także i na sąsiednie miasta fabryczne.

\+ Łomżyński sąd okręgowy ogłasza, że po ś. p. Adamie hr. Ożarowskim wakuje spadek w sumie rs. 25,000, ubezpieczonej na majątku Rybno Rybeńko w pow. pułtuskim. Zgłaszać się należy w przeciągu sześciu miesięcy do wydziału hypotecznego sądu okręgowego w Łomży.

\+ W dniu 13-ym b. m. w Sieciechowicach odbył się obrzęd zaślubin p. Kazimierza Gautiera z panną Zofją Bukowską, córką Feliksa i Gabryeli z Mończyńskich, właścicieli dóbr Laski. Przyjaciele i krewni zjechali się licznie na ten akt, łączący dwie znane i poważane rodziny.

\+ Przedstawienie amatorskie.

Z Dąbrowy górniczej donoszą nam, że po odrestaurowaniu za staraniem p. Grabijańskiego budynku, gdzie dawniej odbywały się przedstawienia amatorskie, rozproszeni amatorowie urządzili znów w d. 15-ym b. m. widowisko, złożone z trzech jednoaktowych komedyjek.

Grano „Dwie teściowe", dalej „Model na bohaterkę", a ostatnią była „Z miłości".

Widowisko zarówno pod względem artystycznym, jak i finansowym powiodło się doskonale.

Wiele osób dla braku biletów, które do ostatniego rozkupiono, nie mogło znajdować się na przedstawieniu.

Dochód uczynił około 270 rs., z których 100 rs. obrócono na zwrot kosztów restauracji budynku, reszta zaś ma otrzymać przeznaczenie filantropijne.

W niedzielę, t. j. d. 22-go, ma się zebrać całe grono amatorskie w celu zorganizowania się nanowo i wybrania kierownika.

Tak więc przerwane od lat dwóch przedstawienia amatorskie rozpoczęły się nanowo i jest nadzieja, że nadal już, po usunięciu najważniejszej przeszkody, jaką był brak odpowiedniego lokalu, trwać będą bez przerwy.

\+ Do Ameryki.

Gazeta lubelska donosi, iż w ostatnich dwu latach wychodźtwo włościan z powiatu janowskiego do Ameryki przybrało znaczne rozmiary.

Do niedawna z okolic tamtych emigrowali tylko żydzi.

\+ Układ o służebności.

Tydzień donosi o następującym układzie o służebności, dokonanym przez p. Wilhelma Landaua, który nabył za rs. 15,000 wieś Hutę Walenczynowską, w pow. częstochowskim, posiadającą ogólnej przestrzeni 709 morgów i 155 prętów, w czem lasu sosnowego, średnio zwartego mórg 274.

W zamian za serwituty leśne, gdyż pastwiskowych nie posiada, p. Landau oddaje włościanom całą przestrzeń dóbr, łącznie z gruntem pod lasem.

Budynki folwarczne oddaje włościanom również.

W ten sposób na każdą osadę włościańską w zamian za serwituty przypadnie po 30 mórg.

P. L. czyni to wszystko w celu wycięcia lasu.

\+ Podpalacz.

Z pod Biały piszą do nas:

„Donosiłem wam o spaleniu się wsi Witulina w pow. bielskim.

Obecnie już wiadomo, że wieś podpalił Jędrzej Zasiuk, który na śledztwie przyznał się, że już pięć razy Witulin podpalał.

Zasiuk, jest to indywiduum z gruntu zepsute.

Niedawno przegrał proces, w skutek czego zasekwestrowano mu stodołę i zbiory.

— Mam ginąć, to niech giną wszyscy,—rzekł wówczas do kogoś i pogróżkę spełnił.

Dwoje dzieci, których po pożarze nie można było odszukać, odnaleziono w polu.

\+ Wypadki.

Z powiatu łukowskiego donoszą nam:

W osadzie Stoczek, gminie Prawda, odebrał sobie życie przez powieszenie, z przyczyny niewiadomej, żołnierz pułku derbeńskiego, Lejzor Grajcar.

We wsi Rola, gm. Celiny, Walenty Dziewulski zabity został przez rozjuszonego buhaja.

We wsi Gołełazy, gm. Jarczew Katarzyna Libesch otruła swego męża.

Syn właściciela majątku Lipiny, p. M., wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem, ranił służącą, Franciszkę Gajek, która po trzech dniach zakończyła życie.

\+ Pożary.

We wsi Oziemkówka, gm. Miastków, w pow. łukowskim spalił się stóg koniczyny i zabudowania wraz z domem Ignacego Gąsowskiego.

Pożar nastąpił wskutek uderzenia piorunu.

Od pioruna również spaliły się zabudowania Szymona Wysockiego, mieszkańca wsi Gościewicze gm. Miastków.

We wsi Oziemkówka spaliły się zabudowania wraz z domem mieszkalnym, także od pioruna.

We wsi Okrzeje, gm. Gułów wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny. Pastwą płomieni stało się przeszło 116 budynków.

Dwa obrazy.

Drzemiące od pewnego czasu w bezczynności tutejsze przybytki sztuki plastycznej zaczynają się ożywiać nowo nadsyłanemi malowidłami.

W salonie Krywulta wystawione zostały dwa większych rozmiarów, a co ważniejsza, wybitniejszej wartości artystycznej obrazy, z których jeden jest dziełem młodego lecz obiecującego ucznia szkoły krakowskiej, Wincentego Wodzinowskiego.

Twórca malowidła, warszawianin, od trzech lat niespełna kształci się w polskich Atenach, zkąd w r. b. na konkurs Towarzystwa sztuk pięknych nadesłał „Odczynianie uroków”, płótno przez ogół sędziów obdarzone zaszczytną wzmianką.

Świeżo nadesłane malowidło nosi tytuł „Na swojską nutę”.

Rzecz dzieje się przed karczmą galicyjską w dniu odpustu, czy też jarmarku.

Pod murem stanęło dwóch starców ze skrzypkami w rękach.

Wiedzą oni doskonale, jaką melodją najłatwiej przemówić do usposobień i nerwów otoczenia; grają więc zawzięcie „na swojską nutę”, a z filuternych uśmiechów skrzypicieli można wyczytać pewność w niezawodny skutek muzyki.

Jakoż swojska nuta podobała się słuchaczom, pomiędzy którymi widzimy druciarza słowaka, górala trenczyńskiego, krakowiaka z niewiastą, a nawet przekupkę, siedzącą nad straganem z obwarzankami i piernikami.

Nie na wszystkich jednak muzyka jednakowe wywiera wrażenie. Oto na wschodach, prowadzących z karczmy, stoi dziewczę zamyślone, po za nią staruszek zasłuchany.

Nawet żyda arendarza koncert wyprowadził z za szynkwasu.

Oprócz tych główniejszych, obraz zawiera wiele figur drugorzędnych.

„Na swojską nutę” obdarzono w Krakowie złotym medalem.

Drugie malowidło pędzla G. Burkleina przedstawia pamiętną w r. 1866-ym bitwę morską flot austrjackiej i włoskiej pod Lissą.

Artysta, oficer marynarki austrjackiej, brał udział w walce.

Z prawej strony obrazu widzimy statki austrjackie, fregatę „Ferdynand Max” z admirałem Tegetthofem na pokładzie; po stronie lewej stoi pancernik włoski „Palestro”.

Statek, ugodzony pociskiem eksplodującym, wyrzuconym ze stojącej w tyle „Drachy” stoi cały w ogniu, fregata zaś „Re d'Italia” idzie na dno.

Treści obrazu dopełnia walka ręczna pomiędzy marynarzami austrjackimi i włoskimi, którzy, spuszczając się na linach z zagrożonych pokładów, usiłują ocalić życie.

F. R.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta jeneralna delegatów Towarzystwa dobroczynności w ochronie żydowskiej XX-ej przy ulicy Muranowskiej pod № 20-ym.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

NEKROLOGJA.

† W piątek, to jest dnia 20-go września, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Idalji z Zaborowskich **Szymańskiej**, zmarłej dnia 7-go czerwca r. b. w Koziołówce, gub. czernichowskiej, na które syn, córki i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —3137—

† W dniu 13-ym b. m., u księży kapucynów w Krakowie, odbyło się żałobne nabożeństwo za zmarłego w Warszawie w d. 12 września r. 1868 ś. p. Jana **Gautier**, b. prezesa W. E. T. D. i za jego żonę ś. p. Teklę z Roszkowskich, zmarłą dnia 7-go lutego 1883 r., zaś nazajutrz odprawiła się msza święta w tutejszym kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej (w Warszawie). —1139—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

Petersburg 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Ze wszystkich wiadomości o pobycie Jego Ces. Wys. Cesarzewicza Następcy Tronu w Hanowerze i Springe wynika, że obcowanie Jego z cesarzem Wilhelmem było bardzo serdeczne. Cesarzewicz był jedynym z książąt, który dzielił z cesarzem mieszkanie w ciasnym zameczku myśliwskim. Gazety niemieckie unikają wiązania pobytu Jego Ces. Wys. z rozumowaniami natury politycznej. (*Aj. półn.*)

Petersburg 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Ogłoszenie instrukcji dla oddziałów banku włościańskiego w gubernjach Królestwa Polskiego nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia. Instrukcja opracowana jest zgodnie z prawem cywilnem z r. 1825-go.

Petersburg 18-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* donosi, iż powzięta została myśl utworzenia banku dla drobnych przemysłowców wiejskich. Projekt banku już jest opracowany.

Petersburg 18-go września. (*T. Aj. półn.*)— Według informacyj *Now. wr.*, do rady państwa wniesiony został projekt otwarcia w gubernji chersońskiej wyższej szkoły rolniczej.

Petersburg 18-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— *Grażd.* donosi, że projekt zjednoczenia zarządu okręgów stepowych został już opracowany przez odnośną komisję, która złożyła go obecnie do decyzji ministerjów.

Petersburg 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W sferach, świadomych rzeczy, utrzymują, iż Towarzystwo wyścigów konnych w Pławnie ma być zwinięte.

Wilno 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — W dziale mleczarstwa na wystawie wileńskiej bracia Łęscy otrzymali dyplom na medal złoty, ks. Ogiński wielki medal srebrny, Brochocka i Kuczyński medale srebrne małe, Domejko medal bronzowy.

Wiedeń 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Po ukończeniu manewrów pod Kisber cesarz przyjął prośbę o udzielenie dymisji komendantowi korpusu preszburskiego, fzm. Katty, któremu w słowach najserdeczniejszych wyraził uznanie za dotychczasową służbę. Następcą fzm. Katty'ego będzie arcyksiążę Fryderyk. Po manewrach cesarz odjechał w towarzystwie attachés wojskowych włoskiego i niemieckiego do Gödöllö. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Jeszcze trwają usiłowania, aby przyprowadzić do skutku zebranie się konferencji ugodowej w Wiedniu. Skutek bardzo wątpliwy.

Wiedeń 18 go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza nominację komendanta korpusu wiedeńskiego, barona Koeniga na jeneralnego inspektora piechoty, który to urząd piastował arcyksiążę Rudolf. Następnie cesarz zarządza następujące zmiany w składzie osobistym jenerałów komenderujących. F. zm. ks. Wilhelm Wirtemberski przeniesiony został ze Lwowa do Gracu, fzm. Schoenfeld do Wiednia, feldmarszałek porucznik hr. Gruene mianowany został komendantem korpusu w Pradze czeskiej, feldmarszałek-porucznik Reinlaender w Przemyślu, a feldmarszałek-porucznik Kriegshammer w Krakowie. Arcyksiążę Jan do czynnej służby nie powrócił. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Przybył tu namiestnik cesarski w Czechach, hr. Thun, i odbył zaraz konferencję z hr. Taafem. Krąży pogłoska, że w sobotę odbędzie się konferencja w sprawie rokowań ugodowych w Czechach. (*Aj. północna*).

Wiedeń 18 go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W d. 1-ym października powołanych będzie 15,000 żołnierzy rezerwowych dla uzupełnienia ćwiczeń wojskowych. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Stwierdzono, że austrjacki proch, nie wydający dymu, przyśpiesza znacznie lot kuli.

Wiedeń 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Reprezentanci ministerjum wojny udali się do Wiednia, celem porównania niemieckiego prochu bez dymu z takimże prochem, wypróbowanym w Austrji. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 18-go września. (*T. pr. K. W.*) Przy wczorajszych wyborach uzupełniających w 3 okręgach w Pradze czeskiej zwyciężyli Staroczesi. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarzowa Fryderykowa dziś przed południem wraz z córkami odjechała do Kopenhagi.

Hanower 18-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Jego Ces. Wys. Cesarzewicz Następca Tronu russkiego przybył tu nocy dzisiejszej z zamku Springe i udał się niebawem do Altony.

29)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg).

Wysłany na zwiady „niedołężny”, jak mu przypominała zawsze, starowina, pan Porfir Ryczywolski, powrócił zziajany, spocony i sfatygowany i taki mądry jak przed tem; dopiero faworyt pani, pan Skrobaczewski, człek nie młody już, ale chybki i gotów do wszelkich posług, stanął przed nią napęczniały nowinkami, które pozbierał wszędzie, gdzie się dało.

— Toż to jest — szeptał jej w ucho — słynny ów „pechowiec”, właściciel zaklętej formułki: „takie to już moje szczęście!” Toż to ten, który, przyszedłszy pierwszy raz z wizytą, rozbił serwis z porcelany sewrskiej, przechowywany w rodzinie od dwustu lat; to ten, który, tańcząc mazura z córką pana X, zawinął z nią hołubca z takim rozpędem, że ona wleciała pod fortepian, a on do sypialni pani domu; ten sam, który, rzuciwszy niedopalonego papierosa w wagonie, wzniecił pożar w całym pociągu; ten sam, który, ilekroć w lecie ubierze się paradnie, deszcz leje jak z cebra, a ilekroć weźmie ze sobą parasol, najcudniejsza zapewniona pogoda. Z tego powodu ci, co go znają bliżej, więcej wierzą w jego parasol i toaletę, aniżeli w kalendarz i tabelkę meteorologiczną.

Tu pan Skrobaczewski odsapnąwszy, zawołał:

— Wszystko to jeszcze nic, w porównaniu z awanturami, jakie już przeszedł w życiu...

I opowiedział o pani Metzger, o biurze kolejowem i o pannie Sylwji, z tym dodatkiem, że Mieczek wziął *à conto* przyszłego ślubu trzydzieści tysięcy gotówką i nie oddał dotąd ani grosza, pomimo że panna wychodzi w tych dniach właśnie za kogo innego.

Pan Skrobaczewski pewnym był oburzenia i pogardy ze strony pani Zuzanny. Omylił się, spojrzała bowiem tem tęskniej na „interesującego” w jej oczach przez te przygody naszego bohatera i rzekła:

— Co to wszystko pomoże, kiedy on bardzo przystojny!

Nie była winna Zuzanna, że przystojnym a młodym gotowa była przebaczyć wszelakie drobne i grubsze nawet przewinienia i występki. Już to w ogóle nie była wcale podobną do biblijnej Zuzanny, żony Joachima.

Poczciwy Mieczek nic a nic nie wiedział, że skoro wejdzie, oglądają go jak kopalne zwierzę, szepczą o nim pocichu i wskazują prawie palcami. I nie byłaby dowiedział się nigdy, gdyby nie pan Skrobaczewski, który chcąc zabawić panią Zuzannę, wszczął umyślnie głośną rozmowę o ślubie panny Sylwji z baronem de Croisy.

Mieczek, jak piorunem rażony, spojrzał nagle na rozmawiających, dostrzegł szydercze uśmiechy, zrozumiał ich intencję i wyszedł szybko, nieoglądając się poza siebie, lecz goryczy, zalewającej mu serce, powstrzymać nie mógł.

Więc i obcy ludzie, ci, których on nie zna, bawią się znowu jego kosztem, a kto wie, z jakiemi jeszcze dodatkami!

Bo nie łudził się, znając już trochę ludzi, że dodatki być muszą, dodatki takie, wobec których rzecz sama schodzi na drugi plan. Przypomniał sobie owego znajomego urzędnika, mówiącego mu w oczy najohydniejsze potwarze o stosunku jego do pani Metzger i naigrawającego się zeń tak otwarcie, że go aż rozbiciem butelki na jego niedomyślnym łbie poskromić musiał.

Cóż dopiero muszą teraz o nim za oczy, ci wszyscy ludzie mówić, których przedewszystkiem w każdym wypadku, bawi strona anegdotyczna!

Zapewne rozpowiadają o nim, że chciał chwycić bogate wiano!

Naiwny, kto mówi o podobnej drobnostce! Co innego wziąć naprzód trzydzieści tysięcy i nie oddać ich. To już jest czemś!

Lecz i ta odrobina, którą posłyszał, wzburzyła go mimowoli. Wiedział, że Sylwja ma wyjść za tamtego, ale dlaczego musiał się o tem dowiedzieć w sposób tak brutalny?!

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

Poznań 18-go września. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Za pośrednictwem banku ziemskiego zostanie w dniu 24-ym b. m. w całości lub w parcelach sprzedany folwark Świniec w powiecie Kościańskim, oraz gospodarstwo osobne we Wławiu (Karolewo) obejmujące 120 morgów z budynkami, razem 500 morgów dobrej ziemi, w tem 80 morgów pięknych łąk i 20 morgów lasu z dobremi budynkami, pięknym domem mieszkalnym, żywym i martwym intentarzem, należące do Wiktora Stryjczyńskiego. Warunki kupna są korzystne; pieniądze zostawia się nabywcom na hipotece po $4^1/_2$%.

Brukselła 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd belgijski przygotował ustawę, nadającą prawa korporacyjne wszelkim związkom robotniczym.

Paryż 18-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Towarzystwo inżenierów francuskich przyjmowało wczoraj 250-iu inżenierów russkich i hiszpańskich, przyczem Eiffel wręczył złoty medal głównemu inżenierowi kolei poludniowo - zachodnich, Borodinowi.

Rzym 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rada municypalna uchwaliła wznieść w Rzymie pomnik dla Cairolego, plac zaś, na którym w ostatnich czasach mieszkał, ochrzcić jego nazwiskiem.

Belgrad 18-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Krąży pogłoska, że król Milan zamierza powrócić w tych dniach do Belgradu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 18-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Simirenko sprzedał braciom Tereszczenko 10,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z dostawą na stację Korsuń w listopadzie po rs. 4.20; spekulanci spekulantom 10,200 pudów z dostawą na stację Żmierynka w grudniu po rs. 4.22; 10,000 pudów z dostawą na stację Wołkowińce w październiku po rs. 4.20; 9000 pudów z dostawą na stację Wołoczyska w listopadzie po rs. 4.15; fabryka Jaropowce spekulantowi 25,000 pudów z dostawą na stację Popielnia w grudniu po rs. 4.25 za pud.

Poznań 18-go września. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*)— Spółka akcyjna „Górnictwo naftowe i wosku ziemnego w Rymanowie, dawniej hrabiego Kwileckiego" z siedzibą w Poznaniu zapisane zostało, jak tutejszy sąd okręgowy ogłasza, do rejestru handlowego, a nadto zapisano pod d. 14-ym b. m.: 1) kapitał zakładowy spółki zostaje podwyższony o 450,000 marek i to w 450 imiennych akcjach po 1,000 marek; 2) emisja akcji uskutecznia się po kwocie nominalnej; 3) subskrypcja ma być ukończoną do 31-go grudnia 1889-go r.; 4) przy subskrypcji spłaca się 25%; resztę płaci się według uchwały zarządu i rady nadzorczej. Subskrybującym wolno atoli także całą kwotę przy subskrypcji do kasy spółki wpłacić.

Berlin 18-go września. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— Ani tendencja, ani usposobienie giełdy nie uległo zmianie. Nurtujące rynek obawy, co do ukształtowania się rynku pieniężnego, paraliżują śmielszą inicjatywę i uniemożliwiają przetrwanie ożywienia do końca zebrania, wskutek czego, gdy na jednych polach odbywa się zwyżka, na drugich zniżka, a na trecich panuje wszechwładnie cisza. Brak przedsiębiorczego ducha na rynku rubli tamuje poprawę kursu dostawowego, gdy tymczasem ruble w tranzakcjach natychmiastowych, znowu usilnie przez zbożowników poszukiwane, odniosły pokaźny zysk 75 fen.; na dostawę zaś bez zmiany. Z weksli krótkoterminowa Warszawa utrzymała kurs wczorajszy, krótki Petersburg stracił 30 fenigów, a długi natomiast zyskał 40 fenigów. Krótki Wiedeń znowu spadł w cenie; płacono zaś 170.40. Z papierów ziemskie straciły 10 kop. w złocie, wschodnie zaś pożyczki III ser. zyskały 10 kop. w złocie; zniżkę mają do zaznaczenia 4% konsole z 1880-go r. 6% rentę z 1863-go r., podczas gdy $4^1/_2$% listy russkie nie uległy zmianie. Kredytówki straciły $^1/_2$%. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych staniało o 25 fen., w dostawowych utrzymało poprzednią cenę. Tendencja mocna.

Berlin 18-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.—	Akcje kredytowe	162.50
Wek. na Petersb. krót.	210.40	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.—	Żyto w tow. gotow.	157.25
Wschodnia poż. II em.	64.40	Żyto na wiosnę	159.50
Listy zast. serji I-ej	62.70		

Kursa z dnia 17-go września: 211.50, 211.—, 210.70, 207.60, 211.—, 64.30, 62.80, 163.—, 157.50, 169.50.

Petersburg 18-go września. — Weksle na Londyn 96.25 Pożyczka premjowa I-ej emisji 262.25. Pożyczka premjowe II-ej emisji 238.50. Półimperjały 7.66.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym odbyła się w lombardzie miejskim trzecia z kolei licytacja, na której sprzedano 13 zastawów, oszacowanych na sumę rs. 1,389, zastawionych za rs. 1,128, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1,377 kop. 70.

Numera sprzedanych zastawów, i ilość otrzymanej za każdy z nich sumy, są następujące:

Nr. 32839—rs. 22 kop. 10, 32876—rs. 424, 32952—rs. 160, 33041—rs. 13, 33539—rs. 22 kop. 30, 33939—rs. 10 kop. 10, 34225—rs. 13 kop. 40, 34420—rs. 61 kop. 10, 34430—rs. 43, 34611—rs. 523, 35108—rs. 21 kop. 30, 46044—rs. 37 kop. 30 i 36067—rs. 25 kop. 10.

Nabywcami i wczoraj byli prawie sami tylko handlarze, płacono jednak nieco lepiej, niż na poprzednich licytacjach.

Dziś odbędzie się czwarta z kolei licytacja, która się rozpocznie o godz. 10-ej rano i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Przeznaczono do sprzedaży 36 przedmiotów, oszacowanych na 2,106 rs., zastawionych zaś za ogólną sumę rs. 1,733.

Będą one sprzedawane według numerów w porządku następującym:

Nr. 36479. Srebro: cukiernica z kluczykiem, 25 łyżek stołowych, tuzin widelcy stołowych, 17 łyżeczek do kawy, sitko do herbaty, czerpaczek do śmietanki i tuzin noży stołowych od rs. 170.—36988 Złoto: 2 zegarki kryte, pierścień z brylantom i dewizka od rs. 150.—37171 Para kolczyków złotych z brylantami od rs. 50.—37236 Złoto: zegarek kryty i dewizka od rs. 28.—37282 Złoto: 2 zegarki kryte z kluczykami oraz srebro: łyżka stołowa, czarka i szczypce do cukru od rs. 72.—37410 Złoto: zegarek kryty 2 dewizki i pierścień z turkusem od rs. 70.—37418 Złote 3 pierścionki od rs. 7.—37525 Srebrny zegarek kryty od rs. 10.—37641 Złote 3 pierścionki z brylantami, rozetami, szafirem i szmaragdami od rs. 76.—37719 Złoto: zegarek kryty, dewizka i kluczyk do zegarka od rs. 46.—37756 Złoto: zegarek kryty, łańcuszek i kluczyk do zegarka od rs. 25.—37950 Para kolczyków rautowych od rs. 30.—37981 Złoto: broszka, para kolczyków i obrączka oraz zegarek srebrny od rs. 12.—38566 Złoty zegarek kryty od rs. 15.—39002 Złoto: 2 obrączki i pierścionek z rautem oraz srebrny zegarek kryty od rs. 30.—39142 Srebrne 4 łyżki stołowe od rs. 9.—39155 Pierścionek złoty z brylantami od rs. 30.—39988 Złoto: zegarek kryty, pierścionek z rozetami, pieczątka, 2 szpilki, kolczyk i spinka, oraz srebro: para lichtarzy, czarka i 3 łyżki od rs. 63.—40019 Złoto: zegarek kryty, dewizka i kluczyk do zegarka od rs. 18.—40022 Bransoleta złota z brylantami i rozetami od rs. 150.—40069 Para kolczyków złotych z djamentumi, oraz srebro: tuzin łyżek stołowych, 17 łyżeczek do kawy, papierośnica, sitko do herbaty i czerpaczek do śmietanki od rs. 60.—40150 Srebro: 3 lichtarze, 14 łyżek stołowych, tuzin widelców, łopatka do cukru miałkiego, 6 łyżeczek do kawy i 2 szufelki do soli od rs. 100.—40151 Srebro: lichtarz, czajnik, cukiernica, dzbanuszek do śmietanki, 4 solniczki, 5 łyżek stołowych, szczypce do cukru i kawałek srebra od rs. 52.—40519 Złoto: zegarek kryty i dewizka od rs. 35.—40700 Puhar z przykrywką, 7 łyżek stołowych i łopatka do cukru miałkiego od rs. 30.—41043 Złoto: zegarek, para bandlonów z rautami i dewizka od rs. 35—41179 Srebro: cukiernica, 4 łyżki stołowe, 6 łyżeczek do kawy, szczypce do cukru i kawałek srebra od rs. 24.—41292 Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany, para bandlonów z brylantami, dewizka i obrączka od rs. 55.—41317 Złoto: broszka, para kolczyków z rozetami, krzyżyk i 6 monet, oraz srebro: 11 łyżek stołowych, 6 widelcy stołowych, 10 monet, krzyżyk koralowy, para kolczyków koralowych i sznurek korali od rs. 48.—41500 Para kolczyków z rozetami i dyksteinami od rs. 40.—41531 Złoto: broszka, para kolczyków i 2 pierścionki (z nich jeden z rautem), oraz srebro: papierośnica i 7 łyżek stołowych od rs. 30.—41674 Złote dwie broszki, oraz srebro: zegarek kryty i para kolczyków od rs. 8.—41791 Złoto: broszka, para kolczyków, pierścionek i krzyżyk, oraz 2 spinki srebrne od rs. 5.—41921 Para kolczyków rautowych od rs. 30.—42110 Broszka złota z szafirami od rs. 100,—42367 Para kolczyków złotych z rozetami i opalem od rs. 18.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 18-go września.— Targ zaopatrzony był w zboże nieobficie. Pszenicy ofiarowano zaledwie 700 korcy; płacono 6.15 do 6.35 za średnią, lepsze ziarno 6.75 do 6.90. Żyta tylko 50 korcy po 5.55 za wyborowe płacono. Jęczmienia również nie wiele, po 5.25 kupiono. Owsa na detal 100 korcy rozprzedano po 2.85 do 3 rs. i 3.15. Siana i słomy nie było.

Targ na Pradze dnia 18-go września. — W dniu wczorajszym targ na Pradze był równie spokojnie usposobiony, niż onegdaj, chociaż dowozy były znaczne i nicby nie było dziwnego, gdyby się było nawet usposobienie nieco osłabiło, co jednak miejsca nie miało. Dowozy wynosiły ogółem 42 wagony. Żyta 8 wagonów ofiarowano. Sprzedawano wyborowe po 79, 80 do 81, średnie, 77 do 78, ordynaryjne 76 kop. za pud. Owsa nadeszło 34 wagony, usposobienie cokolwiek mocniejsze. Wyborowy płacono 83 do 85, średni 78 do 81, ordynaryjny 75 do 77 kop. Jęczmień bardzo mocno; dostawiono 1 wagon, płacono za wyborowy 98 do 105 kop., średni 85 do 95, ordynaryjny 80 do 83 kop. Gryka słabo 70 do 78 kop. Kasza jaglana spokojnie; wyborowa 120, średnia 110 do 115 kop. płacono.

Gdańsk 17-go września.—Pszenica krajowa bez zmiany. Towar tranzytowy w słabem usposobieniu. Płacono za polską transito pstrą 124 f. 125 m., 127/8 f. 133 m., białą 125 f. 136 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 133 funt. 148 mar. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 134 m. w żądaniu, $133^1/_2$ m. w płaceniu, na październik-listopad 134 m. w żądaniu, $133^1/_2$ m. w płaceniu, na listopad-grudzień 135 mar. w żądaniu, $134^1/_2$ m. w płaceniu, na kwiecień-maj $139^1/_2$ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 122 i 123 f. obsadzone 93 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik transitowe 97 mar. płacono, na październik-listopad transitowe $97^1/_2$ mar. w żądaniu, 97 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 99 m. w żądaniu, $98^1/_2$ mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe $103^1/_2$ m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 99 mar., tranzytowego 97 mar. Jęczmień targowano russki transito 107 f. stęchły 92 m., świeży 106/7 f. 100 m., na paszę 86 m. za tonnę. Owies russki transito 86 m. za tonnę płacono. Rzepak krajowy 275 m., 280 m. za tonnę targowano. Lnica russka transito dobra 198 m. za tonnę płacono. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegającycłu 54 m. w płaceniu, na październik-maj $51^3/_4$ m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 35 mar. w płaceniu, na październik-maj 32 m. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 213.10 mar. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	8	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Сентября 1889 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).